



Drogi Ojcie Świąty!



Z okazji Twojej 100. rocznicy urodzin z całego serca pragnę ci podziękować za każde dobro, które dokonało się przez czyny i świętość twoją.

Kiedy odszedłeś do „Domu Ojca” miałem 2 latka, znam Cię jednak doskonale, gdyż zawsze byłeś obecny w moim domu, rodzinie, na katechezie i w kościele. Moja babcia wyraźnie pamięta moment wyboru Cię Ojcie Świąty na głowę Kościoła. Wielokrotnie opowiadała mi o emocjach i ogromnej radości całego narodu, związanej z tym wydarzeniem.

Ojcie Świąty pragnę podziękować Bogu, za to co zrobiłeś dla nas i całego świata przez te wszystkie lata. Za nauki, dobre słowo, które z ogromną mocą trafia do ludzi nawet po Twojej śmierci. Dziękuję za Twoją świętość, mądrość, sprawiedliwość i za gorliwą modlitwę. Za to, że nauczyłeś nas miłości do Maryi i zaufania do Niej, kiedy wypowiedziałeś słowa „Totus Tuus”. Dziękuję Panu za wszelkie dobro, jakie się dokonało w Kościele na świecie i w ludzkich sercach przez słowa, czyny i świętość Twoją Ojcie Świąty. Za to, że zapoczątkowałeś Światowe Dni Młodzieży, podczas których młodzi ludzie znajdują Boga, sens życia i odpowiedź na pytanie „co mam zrobić, aby osiągnąć życie wieczne”. Dziękuję za to, że mogliśmy doświadczyć Słowa Bożego głoszonego przez Ciebie i doznawania emocji, które oczyszczają nasze ciało, umysł i dusze.

Ojcie Świąty na zawsze już pozostaniesz „naszym papieżem”. Twoje słowa i nauczanie nie przemijają, a życie i dzieło twoje Ojcie Świąty jest powodem do dumy i ogromnym wyzwaniem dla każdego Polaka, aby być naśladowcami wiary, której nas nauczyłeś. Na zakończenie mojego listu pragnę jeszcze raz podziękować Bogu za dar takiego Polaka.

Twój wierny uczeń

